

Sygn. akt II K 340/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy w Łęczycy w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSR Agnieszka Grzegorzycz-Kucharska

Protokolant - sekr. sąd. Małgorzata Góralaska

stażysta Ewelina Józwiak

w obecności Prokuratora Moniki Piłat, Przemysława Pokory, Marzeny Kaźmierskiej

po rozpoznaniu w dniach 03.12.2015 roku, 28.01., 01.03., 07.04., 12.05. 2016 roku

sprawy

**A. G.**, syna M. i H. z domu N., urodzonego (...) w Ł.

### **oskarżonego o to, że:**

w okresie od 25 listopada 2014 r. do 10 grudnia 2014 r. w miejscowości O. woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z A. K. (1), grożąc pobiciem D. K. (1), które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę ich spełnienia dokonał kradzieży na szkodę w/w pieniędzy w łącznej kwocie 150 zł i tak:

- w dniu 25.11.2014 r. grożąc pobiciem w/w dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 50 zł,
- w dniu 09.12.2014 r. grożąc pobiciem dokonał kradzieży kwoty 50 zł,
- w dniu 10.12.2014 r. grożąc pobiciem dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 50 zł na szkodę D. K. (1),

przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne w ciągu 5 lat po odbyciu za nie co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności w okresie od 15.08.2013 r. do 15.02.2014 r. w związku z wyrokiem Sądu Rejonowego w Łęczycy z dnia 22.07.2010 r. sygn. II K 352/10 skazującym za przestępstwo z art. 289§1 kk,

tj. o czyn z art.280§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk

1. oskarżonego A. G. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, czym wypełnił dyspozycję art. 280§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 280§1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. H. kwotę 929,88 zł (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych 88/100) tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej z urzędu,
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w tym opłaty.

Sygn. akt II K 340/15

## UZASADNIENIE

A. G. i A. K. (1) znali się, często spotykali i spożywali razem alkohol. W dniu 25 listopada 2014 r. po zakończeniu pracy, około godziny 16.00 spotkali się pod sklepem w O., gdzie wypili po winie. A. K. (1) poszedł do domu. Po pewnym czasie wrócił on do sklepu, gdzie nadal przebywał oskarżony i razem pili alkohol. W tym czasie do sklepu przyszedł D. K. (1), który wówczas mieszkał z babcią w Ł.. Kiedy pokrzywdzony wyszedł ze sklepu i szedł z zakupami w kierunku Ł., A. G. powiedział do A. K. (1) „zaraz będą pieniądze”, a następnie opuścił sklep i poszedł za pokrzywdzonym. A. K. (1) niezwłocznie podążył za oskarżonym. Na skrzyżowaniu dróg Ł. – S. A. G. i A. K. (1) zaczepili D. K. (1) i zastawili mu drogę, uniemożliwiając przejście. Oskarżony zapytał pokrzywdzonego, czy ma pieniądze i zażądał od niego, żeby pożyczył mu 50 zł. D. K. (1) odpowiedział, że nie ma pieniędzy, ponieważ wydał je w sklepie, gdzie robił zakupy dla swojej babci. A. G. powiedział pokrzywdzonemu, że zaraz go przeszuka, zabierze wszystkie znalezione pieniądze i go pobije. Użył on przy tym określenia wulgarnego jak na k. 89-verte akt sprawy. A. K. (1), który widział, jak pokrzywdzony będąc wcześniej w sklepie schował do kieszeni resztę, powiedział D. K. (1), że kłamie, gdyż ma pieniądze i jeśli ich nie wyda, to zostanie przez niego i oskarżonego pobity. Pokrzywdzony przestraszył się i wyjął pieniądze w postaci banknotu o nominale 50 zł z kieszeni i dał je A. G.. Oskarżony schował pieniądze do kieszeni, mówiąc do D. K. (1): „dzięki, ale to nie ostatni raz”, a następnie wraz z A. K. (1) odeszli. D. K. (1) poszedł dalej, zaś napastnicy wrócili do sklepu, gdzie zabrane pieniądze wydali na papierosy i alkohol, który wspólnie wypili (dowód: zeznania świadków D. K. k. 4 – 5, k. 89-verte – 90, M. H. k. 13-verte, k. 90-verte, wyjaśnienia A. K. k. 10-verte - 11).

W dniu 9 grudnia 2014 r. w godzinach wieczornych A. K. (1) spotkał A. G. w sklepie w O. oskarżony postawił mu wino. Nie mieli więcej pieniędzy na alkohol. Wówczas do sklepu przyszedł D. K. (1), który zrobił zakupy dla babci. Kiedy pokrzywdzony wyszedł ze sklepu około godziny 16.00 – 17.00 i udał się w kierunku miejsca zamieszkania, A. G. powiedział A. K. (1), że zaraz załatwi pieniądze na alkohol i wyszedł ze sklepu podążając za pokrzywdzonym. A. K. (1) poszedł za oskarżonym. Doszli oni do D. K. (1) w rejonie skrzyżowania dróg Ł. – S. – G., zastawiając mu drogę i A. G. zażądał od pokrzywdzonego pieniędzy, pytając, czy da mu pieniądze dobrowolnie, czy obydwaj napastnicy mają go przeszukać, ale wtedy będzie źle, bo go pobiją. A. K. (1) w ogóle się nie odzywał, ale razem z oskarżonym zastawiał drogę pokrzywdzonemu i był cały czas przy nim obecny. D. K. (1) obawiał się, że może zostać pobity oraz tego, że napastników jest dwóch, a nikt inny nie jest w pobliżu obecny. Ponadto wyczuwał od nich woń alkoholu. Dlatego też wyjął z kieszeni banknot o nominale 50 zł i oddał go A. G.. Oskarżony schował pieniądze do kieszeni i obaj napastnicy odeszli w kierunku Ł., a pokrzywdzony udał się do swego miejsca zamieszkania. A. G. wraz z A. K. (1) wrócili do sklepu, gdzie oskarżony kupił swemu towarzyszowi wino za 3,20 zł, a resztę pieniędzy zachował dla siebie. A. K. (1) wypił wino i poszedł do domu, a A. G. pozostał w sklepie (dowód: zeznania świadków D. K. k. 4 – 5, M. H. k. 13-verte, k. 90-verte, wyjaśnienia A. K. k. 10-verte - 11).

W dniu 10 grudnia 2014 r. A. K. (1) przyszedł do sklepu w O., gdzie spotkał A. G.. Kupił on wino, którym poczęstował oskarżonego. Następnie do sklepu przyszedł także D. K. (1) po zakupy dla babci. Wtedy oskarżony powiedział A. K. (1), że dziś też wezmą pieniądze od pokrzywdzonego, kiedy wyjdzie ze sklepu. Zaraz po wyjściu D. K. (1), około godziny 16.00 – 17.00 napastnicy podążyli za nim, zaczepili go i zagrodzili mu drogę na skrzyżowaniu dróg Ł. – S. – G.. A. G. zażądał od pokrzywdzonego pieniędzy, mówiąc, że jeśli ich nie da, to go pobije. A. K. (1) przez cały czas stał obok niego, ale się nie odzywał. D. K. (1) bał się groźby pobicia, więc wyjął z kieszeni banknot o nominale 50 zł i dał te pieniądze oskarżonemu, który schował je do kieszeni spodni. Następnie napastnicy odeszli w kierunku Ł., a pokrzywdzony poszedł do swego miejsca zamieszkania. Oskarżony nie podzielił się zabranymi pieniędzmi z A. K. (1) i w całości zatrzymał je dla siebie (dowód: zeznania świadków D. K. k. 4 – 5, M. H. k. 13-verte, k. 90-verte, wyjaśnienia A. K. k. 10-verte – 11).

Po trzech powyższych zdarzeniach D. K. (1) przestał chodzić do O., ponieważ bał się, że po raz kolejny spotka A. G. i A. K. (1), którzy będą od niego żądali pieniędzy (dowód: zeznania świadków D. K. k. 5, M. H. k. 13-verte, k. 90-verte).

A. G. ma obecnie 23 lata. Zdobył on wykształcenie podstawowe, nie uzyskując jakiegokolwiek zawodu. Obecnie przebywa on w zakładzie karnym odbywając kary pozbawienia wolności orzeczone w innych sprawach. Jest on nieodpłatnie zatrudniony w warunkach izolacji penitencjarnej. Wcześniej pracował on jedynie dorywczo. Oskarżony jest kawalerem i ojcem jednego dziecka w wieku 4 lat. Był on wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko

mieniu oraz zdrowiu. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łęczycy z dnia 22 lipca 2010 r. w sprawie sygn. akt II K 352/10 A. G. został skazany za czyn z art. 289§1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat. Postanowieniem z dnia 22 października 2012 r. w sprawie sygn. akt II Ko 698/12 Sąd Rejonowy w Łęczycy zarządził wobec oskarżonego wykonanie orzeczonej powyższym wyrokiem kary pozbawienia wolności, którą odbywał on w okresie od 15 sierpnia 2013 r. do 15 lutego 2014 r. (dowód: dane osobopoznawcze k. 89, dane o karalności k. 104 - 105, odpis wyroku k. k. 41, odpis postanowienia k. 123 - 124).

Oskarżony nie przyznał się o popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku śledztwa wyjaśnił on, że w listopadzie i grudniu 2014 r. pracował dorywczo u J. N. na terenie należącej do niego firmy w O.. Twierdził on, że wykonywał tam pracę codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00 przy załadunku i rozładunku cebuli, węgla i innych towarów, w zamian za co otrzymywał codziennie wynagrodzenie w kwocie około 70 zł. Oskarżony wyjaśnił, że po zakończeniu pracy szedł do domu w Ł.. Twierdził on, że nie widział się z D. K. (1) ani w listopadzie, ani w grudniu 2014 r., tj. że nie spotkali się w tym czasie nawet przypadkowo na ulicy. A. G. zaprzeczył, jakoby brał od pokrzywdzonego pieniądze, jak też, by mu groził. Wyjaśnił on, że nie jest w żadnym sporze, czy konflikcie z pokrzywdzonym, ani też z A. K. (1), a ich twierdzenia mają charakter pomówień. Na rozprawie zaś odmówił on złożenia wyjaśnień, potwierdzając te wyjaśnienia, które złożył na etapie postępowania przygotowawczego z tym zastrzeżeniem, że w okresie objętym zarzutem pracował do godziny 17.00.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia A. G. były wiarygodne jedynie w tej części, w jakiej twierdził on, że w listopadzie i grudniu 2014 r. pracował w firmie należącej do J. N., jak również co do charakteru tego zatrudnienia i sposobu wykonywania pracy, ponieważ w tym zakresie korespondowały z zeznaniami J. N..

W pozostałym zakresie wyjaśnieniom oskarżonego należało odmówić wiary, ponieważ były one sprzeczne z zeznaniami D. K. (1), jak również odczytanymi na rozprawie wyjaśnieniami, jakie w toku śledztwa złożył świadek A. K. (1). Wbrew twierdzeniom A. G., jakoby w grudniu i listopadzie 2014 r. w ogóle - nawet przypadkowo - nie doszło do jakiegokolwiek jego spotkania z pokrzywdzonym, świadek A. K. (1) na rozprawie zeznał, że on i oskarżony przez kilka dni pracowali razem z pokrzywdzonym u tego samego rolnika. Potwierdził to pokrzywdzony. Również J. N. przyznał, że D. K. (1) pracował u niego w tym samym czasie co oskarżony pod koniec roku 2014 r., a z twierdzeń tego świadka wynika, że A. G. nie mógł nie zauważyć obecności pokrzywdzonego, który miał mu przeszkadzać. Zdaniem Sądu wyjaśnienia A. G. stanowiły li tylko realizację przyjętej przez niego linii obrony ukierunkowanej na uniknięcie grożącej mu odpowiedzialności karnej.

Zdaniem Sądu zeznaniom D. K. (1) należało odmówić wiary jedynie w tym zakresie, w jakim na rozprawie twierdził on, że podczas przedmiotowych zdarzeń wstępował do sklepu po drodze z pracy. Odnośnie tej okoliczności zeznania świadka były niekonsekwentne, ponieważ w toku postępowania przygotowawczego przedstawił ją odmiennie, zeznając, że do sklepu udawał się z domu swej babci. Czyniąc ustalenia faktyczne odnośnie tej kwestii Sąd oparł się więc na zeznaniach złożonych przez pokrzywdzonego w trakcie śledztwa, ponieważ pytany o rozbieżności pomiędzy tymi zeznaniami a zeznaniami złożonymi na rozprawie, a dotyczące innych okoliczności świadek podkreślał, że przesłuchany podczas postępowania przygotowawczego lepiej pamiętał przebieg relacjonowanych zdarzeń. Ponadto wersja przedstawiona przez D. K. (1) w trakcie śledztwa znajduje potwierdzenie w zeznaniach J. N., który zeznał, że pokrzywdzony nie pracował u niego w takim wymiarze, jak inni pracownicy.

W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom D. K. (1), ponieważ były one szczegółowe, konkretne, spójne, logiczne i w zasadzie konsekwentne. Wprawdzie na rozprawie świadek odmiennie, aniżeli w toku śledztwa przedstawił przebieg zdarzeń, które miały miejsce w dniach 9 i 10 grudnia 2014 r., zaprzeczając jakoby wówczas oskarżony mu wprost groził czy to werbalnie, czy to przy użyciu gestów, a także nieco odmiennie przestawił udział A. K. (1) w zdarzeniu z dnia 25 listopada 2014 r., twierdząc, że stał on z boku i „za bardzo udziału nie brał”, jednakże po odczytaniu zeznań złożonych przez niego w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzony potwierdził je, tłumacząc, że lepiej pamiętał przebieg zdarzeń, kiedy składał zeznania podczas śledztwa, a ponadto na rozprawę stawiał się po nocnej zmianie i zmęczenie mogło wpłynąć niekorzystnie na jego pamięć. Zdaniem Sądu twierdzenia te należy uznać za przekonujące, ponieważ okres niemal roku, jaki upłynął od relacjonowanych wypadków mógł spowodować zatarcie w

pamięci świadka pewnych szczegółów, które pamiętał w trakcie przesłuchania, jakie odbyło się zaledwie kilkanaście dni po zajściach. Nie bez znaczenia w tym kontekście pozostaje fakt, że – jak wynika z twierdzeń świadka M. D. K. ma osobowość dość łekliwą, co mogło skłaniać go do złagodzenia wcześniejszych twierdzeń dotyczących poszczególnych zachowań oskarżonego, kiedy składał zeznania w jego obecności na rozprawie. Jak wynika z zeznań świadka S. S. przesłuchiwany w toku śledztwa D. K. (1) miał zachowaną swobodę wypowiedzi, a sporządzony z tej czynności protokół stanowi wierne odzwierciedlenie jego zeznań. Reasumując ustalenia faktyczne odnośnie wyrażania przez A. G. gróźb pobicia podczas zdarzeń, które miały miejsce w dniach 9 i 10 grudnia 2014 r., a także zachowania A. K. (1) podczas zdarzenia z dnia 25 listopada 2014 r. należało oprzeć na zeznaniach złożonych przez D. K. (1) w toku śledztwa, tym bardziej, że potwierdził je po odczytaniu na rozprawie. Zeznania świadka D. K. (1), także w kwestii wypowiadania przez oskarżonego pod jego adresem gróźb pobicia w dniach 9 i 10 grudnia 2014 r. znajdowały potwierdzenie w wyjaśnieniach, jakie podczas postępowania przygotowawczego złożył A. K. (1). Korespondowały one również z zeznaniami M. H. (2). W ocenie Sądu za uznaniem zeznań pokrzywdzonego za wiarygodne przemawia ponadto ta okoliczność, że nie pozostawał on w konflikcie ani z A. G., ani z A. K. (1), wobec czego nie miał on jakiegokolwiek powodu, żeby bezpodstawnie kierować przeciwko nim tak poważne oskarżenia, jak popełnienie na jego szkodę rozboju. Podkreślić trzeba, że D. K. (1) bynajmniej nie był skłonny z własnej inicjatywy ujawnić przed organami ścigania ataki podjęte wobec niego przez A. G. i A. K. (1). Uczynił to dopiero zachęcony przez kuratora sądowego, który sprawował nad nim dozór oraz dzielnicowego, a także kierując się obawą, że podobne sytuacje będą się powtarzać. W ocenie Sądu nie można przyjąć, że chęć usprawiedliwienia przed kuratorem opóźnienia w wywiązaniu się z obowiązku naprawienia szkody nałożonego na D. K. (1) w sprawie sygn. akt VII K 217/13 dała pokrzywdzonemu powód, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonego w niniejszej sprawie. Jak wynika z zeznań M. H. (2) osoby pokrzywdzone przestępstwem przypisanym D. K. (1) w sprawie sygn. akt VII K 217/13 bez większego problemu prolongowały mu zakreślony wyrokiem termin. Jedną z tych osób była zresztą matka pokrzywdzonego. W ocenie Sądu wiarygodności zeznań D. K. (1) bynajmniej nie podważa przyznana przez niego okoliczność, że praca u J. N. przy obieraniu cebuli kończyła się około 17.00, co według twierdzeń oskarżonego stanowić miało jego alibi, skoro – jak zeznał - do wszystkich zdarzeń doszło w godzinach 16.00 – 17.00. Należy bowiem zauważyć, iż ani oskarżony, ani A. K. (1) nie byli formalnie zatrudnieni w firmie należącej do J. N., a ich praca miała charakter dorywczy. Tym samym nie było sztywnych godzin pracy. J. N. zeznał, że osoby, które zatrudniał pracowały u niego do godziny 16.00 – 17.00, a jeśli zachodziła taka potrzeba, nawet do 21.00. Nie było więc wykluczone, że oskarżony mógł zakończyć pracę przed godziną 17.00 i już około godziny 16.00 znaleźć się na miejscu zdarzenia. Nie można też pominąć, że A. G. nie wykonywał pracy przy obieraniu cebuli, jak D. K. (1) i A. K. (1), ale zajmował się wylewaniem fundamentu, wobec czego jego czas pracy mógł się kształtować nico odmiennie. Godzi się także zauważyć, iż zarówno D. K. (1), jak i A. K. (1) składając wyjaśnienia w toku śledztwa, czas zdarzenia określali orientacyjnie. Zdaniem Sądu fakt, że jak wynika z zeznań J. N. pokrzywdzony zarabiał u niego jedynie niewielkie kwoty, nie może dyskredytować zeznań D. K. (1) co do kwot, jakie były przedmiotem zaboru. Nie można bowiem wykluczyć, że posiadał on przy sobie pieniądze, które zarobił u innych pracodawców. Pokrzywdzony w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że zabrane mu pieniądze otrzymał za pracę przy kapuście (...), której uprawą nie zajmował się J. N.. Znajduje to potwierdzenie w zeznaniach J. N. i M. H. (2), którzy zeznali, że pokrzywdzony pracował także u innych osób. Należy także zauważyć, iż D. K. (1) w czasie bezpośrednio poprzedzającym poszczególne zdarzenia robił zakupy przeznaczone dla swej babki, a zatem nie musiał wydawać w sklepie własnych pieniędzy.

Podnieść również na marginesie należy, że niepoehlebna opinia, jaką cieszył się w środowisku lokalnym D. K. (1) ze względu na swą niesolidność, niesubordynację, niekiedy niekonwencjonalne i złośliwe zachowania, a także spożywanie alkoholu, nie odbiera zdaniem Sądu waloru wiarygodności jego zeznaniom odnośnie przedmiotowych zdarzeń.

W ocenie Sądu należało odmówić wiary zeznaniom złożonym na rozprawie przez świadka A. K. (1), ponieważ były one sprzeczne z zeznaniami D. K. (1) i M. H. (2). Ponadto były one niekonsekwentne, a świadek nie zdołał przekonująco zdyskredytować wyjaśnień, jakie złożył w toku śledztwa oraz racjonalnie wytłumaczyć, powodów, jakie skłoniły go do przyznania się do winy i obciążenia A. G. udziałem wspólnie z nim w rozbojach na szkodę D. K. (1), mimo że – jak twierdził na rozprawie – miała to być nieprawda. Twierdzenia świadka, jakoby podczas postępowania przygotowawczego przesłuchany jako podejrzany był zmuszany do przyznania się do popełnienia

zarzucanych mu czynów i niejako potwierdzenia wersji zdarzeń zaprezentowanej przez pokrzywdzonego są sprzeczne z zeznaniami świadka T. B. - funkcjonariusza Policji, który wówczas go przesłuchiwał i zaprzeczył, jakoby w trakcie tej czynności stosowane były wobec A. K. (1) jakiegokolwiek naciski, np. polegające na straszeniu go, że jeśli nie potwierdzi sugerowanych mu faktów, zostanie zatrzymany na okres świąteczny. Należy zauważyć, iż świadek nie powoływał się na tę okoliczność przesłuchiwany jeszcze na etapie śledztwa przez prokuratora. Mógł przecież bez przeszkód zgłosić wówczas fakt zmuszania go przez funkcjonariuszy Policji. Tymczasem A. K. (1) przesłuchany przez prokuratora nie tylko oświadczył, że podtrzymuje swe pierwotne wyjaśnienia złożone podczas śledztwa przez przesłuchującym go policjantem, ale zapewnił także, że złożył je dobrowolnie i bez żadnego przymusu ze strony funkcjonariusza Policji oraz wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Twierdzenia świadka, jakoby i wówczas kierował się obawą, że może pozostać w areszcie na czas zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia są o tyle nieracjonalne, że w późniejszym czasie, kiedy obawa ta już się zdezaktualizowała, występując już w charakterze oskarżonego na etapie postępowania sądowego we własnej sprawie nie podjął on jakichkolwiek działań mających na celu odwołanie wyjaśnień złożonych podczas śledztwa i rzekomo nie odpowiadających prawdzie. Nie stawiał się on na posiedzeniu sądu, kiedy rozpoznawany był dotyczący go wniosek Prokuratora złożony w trybie art. 335§1 kpk, a wydany w tym trybie wyrok zaakceptował, odstępując od możliwości jego zaskarżenia, a nawet wykonał obowiązek naprawienia szkody. Tak późno, bo dopiero w toku postępowania sądowego w wyłączonej do odrębnego rozpoznania sprawie A. G. odwołanie pierwotnych wyjaśnień podważa wiarygodność zeznań złożonych przez A. K. (1) na rozprawie, jakoby zdarzenia wynikające z zeznań pokrzywdzonego w ogóle nie miały miejsca. W ocenie Sądu prawdziwym powodem zmiany w twierdzeniach świadka nie była bynajmniej chęć złożenia zeznań zgodnych z prawdą, ale zamiar udzielenia oskarżonemu pomocy w uniknięciu grożącej mu odpowiedzialności karnej, czym A. K. (1) był osobiście zainteresowany jako dobry znajomy oskarżonego, z którym razem spożywali alkohol, a także konkubent jego matki. Znamienne jest to, że świadek starał się przedstawić oskarżonego w korzystnym świetle, a także zataić rzeczywisty charakter łączących ich relacji. Twierdził on, że A. G. nie pił za dużo alkoholu. Tymczasem oskarżony czterokrotnie skazany był za czyn z art. 178a§1 kk. Również wyrażana przez A. K. (1) pewność, jakoby oskarżony nie był zdolny do popełnienia zarzucanego mu czynu nie wytrzymuje konfrontacji z danymi o karalności A. G., który mimo młodego wieku dwunastokrotnie był karany, w tym również za przestępstwa przeciwko mieniu i zdrowiu. A. K. (1) twierdził, że oskarżony był jego znajomym jak każdy z okolicy, podczas gdy z zeznań M. H. (2) wynika, że w rzeczywistości był on życiowym partnerem matki A. G..

Zdaniem Sądu należało dać wiarę wyjaśnieniom złożonym przez A. K. (1) w toku postępowania przygotowawczego, ponieważ były spójne i logiczne, a także korespondowały z zeznaniami D. K. (1) i M. H. (2). Ponadto były one szczere, gdyż świadek wówczas podawał okoliczności, które przemawiały na jego niekorzyść. Wyjaśnienia złożone przez A. K. (1) w toku śledztwa były szczegółowe i wbrew jego twierdzeniom, jakoby stanowiły tylko powielenie relacji D. K. (1), odnosiły się do okoliczności, które nie występowały w zeznaniach pokrzywdzonego, w szczególności dotyczyło to zachowania napastników przed i po każdym z czynów oraz podziału i przeznaczenia zabranych pieniędzy.

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom M. H. (2), ponieważ były one spójne, logiczne, szczegółowe oraz konsekwentne. Wprawdzie przesłuchana na rozprawie świadek nie pamiętała wszystkich szczegółów, jednakże należy to uznać za skutek zatarcia się tych okoliczności w jej pamięci, co związane było z upływem czasu od zdarzenia oraz charakterem pracy świadka, która jako kurator sądowy na co dzień styka się z różnorodnymi relacjami swoich podopiecznych. Zeznania M. H. (2) korespondowały z zeznaniami D. K. (1), jak również z ujawnionymi przez odczytanie wyjaśnieniami, jakie na etapie postępowania przygotowawczego złożył świadek A. K. (1). Ponadto cechował je obiektywizm. Należy wszak zauważyć, iż wiedzę o relacjonowanych faktach świadek powzięła wykonując czynności służbowe jako kurator sądowy, a z pokrzywdzonym nie łączyły jej żadne inne relacje poza profesjonalnymi.

Zdaniem Sądu za wiarygodne uznać należało zeznania S. S. i T. B., ponieważ były one rzeczowe, spójne i logiczne. Ponadto treść zeznań T. B. korespondowała z treścią oświadczenia, jakie A. K. (1) złożył podczas przesłuchania przeprowadzonego w toku śledztwa przez Prokuratora, iż złożył wyjaśnienia dobrowolnie i bez żadnego przymusu ze strony policjantów.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. N., ponieważ były one konkretne, spójne i logiczne. Ponadto korespondowały one w zasadzie z zeznaniami M. H. (2). Jedyna rozbieżność pomiędzy zeznaniami tych dwojga świadków dotyczyła kwestii

spożywania przez D. K. (1) alkoholu. Należy jednak zauważyć, iż spostrzeżenia M. H. (2) poczynione zostały jedynie w toku czynności służbowych, które podejmowała jako kurator sądowy sprawujący dozór nad pokrzywdzonym w sprawie sygn. akt VII K 217/13. Częstotliwość jej kontaktów z pokrzywdzonym była zatem z pewnością mniejsza, aniżeli miało to miejsce w przypadku J. N., który go zatrudniał, a nadto miał okazję obserwować zachowanie pokrzywdzonego w jego naturalnym środowisku, gdzie czuł się swobodnie. M. H. (2) zaprzeczała zaś jedynie, by docierały do niej informacje o nadużywaniu przez pokrzywdzonego alkoholu, natomiast przyznała, że babcia, z którą w okresie objętym zarzutem mieszkał D. K. (1) zgłaszała, iż zdarza mu się spożywać alkohol.

W ocenie Sądu należało odmówić wiary zeznaniom G. W. w zakresie dotyczącym rzekomej kradzieży kurtki i pieniędzy, jakiej miał się dopuścić D. K. (1) na szkodę matki A. G. po jego umieszczeniu w zakładzie karnym. Wbrew twierdzeniom świadka z informacji udzielonej przez Komendę Powiatową Policji w Ł. wynika, że okresie od 13 stycznia 2013 r. do 25 marca 2016 r. nie toczyło się postępowanie w sprawie kradzieży kurtki na szkodę H. G., w szczególności przeciwko D. K. (1).

W pozostałym zakresie nie było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań G. W., gdyż korespondowały one z zeznaniami J. N., aczkolwiek nie były one przydatne z punktu widzenia czynionych ustaleń faktycznych, ponieważ relacja świadka w ogóle nie odnosiła się do przedmiotowych zdarzeń. G. W. – jak sam przyznał – nigdy nie był świadkiem żadnego zajścia między A. G. i A. K. (1) i pokrzywdzonym. Należy jedynie zauważyć, iż fakt, że pokrzywdzony nie żalił się świadkowi lub właścicielce sklepu, w którym robił zakupy, w związku z zarzucanym w niniejszej sprawie rozbojem bynajmniej nie podważa wiarygodności jego zeznań. Jak wynika ze spostrzeżeń kuratora M. H. (2) specyficzną cechą osobowości D. K. (1) jest lękliwość, co z pewnością nie skłania go do zwierzeń na forum publicznym.

W opinii Sądu zasługują na wiarę wszystkie dowody z dokumentów, albowiem są one kompletne i jasne, a ich treść i sposób pozyskania nie były kwestionowane.

Oskarżonemu A. G. można przypisać winę, albowiem nie nastąpiła żadna okoliczność winę tę wyłączająca.

Zarzucany oskarżonemu czyn wymierzony był przeciwko mieniu oraz wolności. Stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu należy ocenić jako znaczny uwzględniając zwłaszcza wielość zachowań, które się na ów czyn ciągle łożyły, jak również fakt, że każdorazowo oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, a w ramach podziału ról odgrywał rolę wiodącą.

W okresie od dnia 25 listopada 2014 r. do dnia 10 grudnia 2014 r. w miejscowości O. A. G. działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. (1) trzykrotnie, w krótkich odstępach czasu, tj. w dniach 25 listopada 2014 r. oraz 9 i 10 grudnia 2014 r. podjął działania zmierzające do przełamania oporu D. K. (1) i takiego ukształtowania jego woli, by pokrzywdzony oddał napastnikom należące do niego pieniądze. Oskarżony w tym celu każdorazowo nakazywał stawiającemu opór pokrzywdzonemu, by oddał mu posiadane pieniądze, zapowiadając mu, że jeśli tego nie zrobi, zostanie pobity, co stanowiło groźbę natychmiastowego użycia przemocy wobec niego. W dniu 25 listopada 2014 r. oskarżony zapowiedział pokrzywdzonemu, że jeśli nie da mu pieniędzy, przeszuka go, zabierze znalezione pieniądze i go pobije. Przyłączając się do tej zapowiedzi A. K. (1) zagroził pokrzywdzonemu, że jeśli nie wyda pieniędzy, zostanie pobity przez obu napastników. W dniu 9 grudnia 2014 r. A. G. zapowiedział pokrzywdzonemu, że jeśli nie wyda dobrowolnie pieniędzy, zostanie przeszukany i pobity przez obu napastników. W dniu 10 grudnia 2014 r. oskarżony zapowiedział D. K. (1), że jeśli nie da mu pieniędzy, pobije go. Pokrzywdzony obawiał się spełnienia wygłaszanych przez A. G. i A. K. (1) gróźb pobicia. Dzięki użyciu tych środków A. G. zabrał pokrzywdzonemu pieniądze w łącznej kwocie 150 zł. I tak w dniu 25 listopada 2014 r. zabrał on na szkodę pokrzywdzonego pieniądze w kwocie 50 zł, w dniu 9 grudnia 2014 r. zabrał on na szkodę pokrzywdzonego pieniądze w kwocie 50 zł i w dniu 10 grudnia 2014 r. zabrał on na szkodę pokrzywdzonego pieniądze w kwocie 50 zł. Wprawdzie w obawie spełnienia gróźb pobicia, D. K. (1) za każdym razem sam wydawał napastnikom pieniądze, należy jednak zauważyć, iż zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem znamię „kradnie” odnosi się zarówno do sytuacji, gdy sprawca własnoręcznie odbiera pokrzywdzonemu mienie z zamiarem przywłaszczenia, jak i gdy pokrzywdzony pod wpływem groźby użycia przemocy sam natychmiast wydaje

napastnikowi żądany przedmiot. Podobny pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 17 stycznia 1995 r. w sprawie sygn. akt II AKr 207/94 (OSAB 1995, nr 1, poz. 10).

A. G. działał wspólnie i w porozumieniu z A. K. (1). Podczas zdarzenia w dniu 25 listopada 2014 r. przyłączając się do działań podjętych już przez oskarżonego w celu nakłonienia D. K. (1) do wydania pieniędzy, A. K. (1) skierował do pokrzywdzonego groźbę pobicia go. Natomiast w przebiegu zdarzeń z dnia 9 i 10 grudnia 2014 r. indywidualne działanie A. K. (1) wprawdzie nie realizowało znamion czasownikowych przestępstwa rozboju, jednakże zgodnie z utrwalonym w judykaturze i doktrynie poglądem z działaniem wspólnym mamy do czynienia zarówno wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 grudnia 2006 r. wydanym w sprawie sygn. akt II KK 208/06 (publ. Prokuratura i Prawo 2007 r., nr 5, poz. 2). W ocenie Sądu zachowanie A. K. (1) stanowiło istotny wkład w popełnienie przestępstwa rozboju, ponieważ włączając się w działanie oskarżonego, swoją postawą w sposób niewerbalny wzmocnił wymowę wypowiedzianych przez niego groźb pobicia, zachodząc wspólnie z oskarżonym drogę pokrzywdzonemu, stojąc w pobliżu niego w trakcie, gdy wypowiadał on groźby pobicia tak, by wywołać u pokrzywdzonego przekonanie, że spełnienie zapowiedzi pobicia jest realne, a tym samym w pożądanym sposób ukształtować jego wolę. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łęczycy z dnia 28 maja 2015 r. w sprawie sygn. akt II K 227/15 A. K. (1) został skazany za popełnienie wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą rozboju zarzucanego w niniejszej sprawie.

Zachowanie to wypełniło dyspozycję art. 280§1 kk w zw. z art. 12 kk.

Przypisanego mu czynu oskarżony dopuścił się w okresie od 25 listopada 2014 r. do 10 grudnia 2014 r., a zatem przed upływem 5 lat od odbycia kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Łęczycy z dnia 22 lipca 2010 r. w sprawie sygn. akt II K 352/10 za umyślne przestępstwo z art. 289§1 kk. Powyższą karę A. G. odbywał w okresie od 15 sierpnia 2013 r. do 15 lutego 2014 r. Przestępstwo zaboru cudzego pojazdu mechanicznego w celu krótkotrwałego użycia przypisane oskarżonemu powyższym wyrokiem było nie tylko umyślne, ale także w rozumieniu art. 115§3 kk podobne do czynu zarzucanego mu obecnie. Należą one do tego samego rodzaju, ponieważ zarówno zabór pojazdu mechanicznego w celu krótkotrwałego użycia, jak i obecnie zarzucany oskarżonemu rozbój skierowane były przeciwko mieniu. Wobec powyższego należy uznać, iż oskarżony przypisanego mu aktualnie czynu dopuścił się w warunkach określonych w art. 64§1 kk.

Dokonując trzykrotnie, na skutek uprzedniego wygłoszenia wobec pokrzywdzonego groźby natychmiastowego użycia przemocy w postaci groźby pobicia, zaboru pieniędzy każdorazowo w kwocie 50 zł oskarżony miał świadomość tego, w stosunku do jakiego rodzaju przedmiotów swoje działania podejmuje i jaki jest sens wygłoszonej pod adresem pokrzywdzonego zapowiedzi. A. G. w trakcie każdego ze zdarzeń wyraźnie żądał wydania pieniędzy. Charakter jego działań był celowy i przemyślany. Oskarżony działał przy tym ze szczególnym nastawieniem woli ukierunkowanym na włączenie do swego majątku zabranych pieniędzy. Należy zatem uznać, że A. G. działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, albowiem chciał popełnienia czynu zabronionego i go popełnił.

Poszczególnych zachowań, które złożyły się na przypisany oskarżonemu czyn ciągły dopuścił się on w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Wskazuje na to jednoznacznie zapowiedź, jaką wygłosił on pod adresem D. K. (1) w dniu 25 listopada 2014 r., a zatem podczas pierwszego z sekwencji zdarzeń. A. G. odbierając pokrzywdzonemu pieniądze, powiedział mu wówczas, że „to nie jest ostatni raz”.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę na podstawie art. 280§1 kk.

Wymierzając karę A. G. jako okoliczności obciążające Sąd potraktował fakt, że zarzucanego mu czynu dopuścił się on wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, przy czym jego rola w popełnieniu tego przestępstwa była dominująca, ponieważ doszło do niego z jego inicjatywy, a ponadto oskarżony był najbardziej aktywnym spośród napastników uczestnikiem zajść, skoro każdorazowo osobiście groził pokrzywdzonemu pobiciem i zabierał wydane przez niego pieniądze. Na niekorzyść oskarżonego przemawia również to, że na przypisany mu czyn złożyły się aż

trzy zachowania, z których każde traktowane jednostkowo w pełni realizowało znamiona rozboju. Na niekorzyść oskarżonego przemawia fakt, że każdorazowo działał on znajdując się pod wpływem alkoholu. Jako okoliczność obciążającą należało także potraktować uprzednią karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu, działanie w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64§1 kk, a także jego niepoprawność i wysoki stopień demoralizacji. Mając bowiem zaledwie 23 lata był on już dwunastokrotnie karany.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował niewielką wartość skradzionego mienia.

W ocenie Sądu wymierzona A. G. kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest adekwatna, a jej dolegliwość nie przekracza stopnia winy. Ponadto należy uznać, iż spełni ona funkcje wychowawcze, jak i stawiane przed nią cele prewencyjne.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. H. kwotę 929,88 zł tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej z urzędu, które nie zostały uiszczone. Wysokość zasądzonych kwot określono zgodnie z treścią §14 ust. 2 pkt 3 w zw. z §16 w zw. z §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) w zw. z §22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U z 2015 r. poz. 1801).

Oskarżony jest obecnie pozbawiony wolności, a warunkach izolacji penitencjarnej nie jest odpłatnie zatrudniony. Nie posiada on również żadnego majątku. W tej sytuacji uiszczenie opłaty oraz pozostałych kosztów sądowych byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Mając na uwadze powyższe okoliczności na podstawie art. 624§1 kpk Sąd zwolnił oskarżonego od ich zapłaty na rzecz Skarbu Państwa.

Z/ odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego z pouczeniem o apelacji.

13.06.2016 r.